

Warszawa, dn. 15 maja 2018 r.

Dr hab. Kalina Wojciechowska prof. ChAT  
Katedra Wiedzy Nowotestamentowej  
i Języka Greckiego  
Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie

**Recenzja pracy habilitacyjnej, dorobku naukowo-badawczego, dydaktycznego i popularyzatorskiego w postępowaniu habilitacyjnym p. dr Aleksandry Katarzyny Nalewaj**

Pani dr Aleksandra Nalewaj (ur. 1964 r.), obecnie adiunkt w Katedrze Teologii Biblijnej na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, w roku 2003 uzyskała stopień naukowy doktora teologii w zakresie teologii biblijnej w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Niestety, habilitantka nie podała tytułu rozprawy doktorskiej, recenzentce trudno więc określić, na ile temat podjęty w pracy habilitacyjnej oraz w pozostałych publikacjach, które ukazały się po doktoracie, jest ujęciem nowym, czy też kontynuacją, kompilacją i wykorzystaniem wcześniejszych badań i zainteresowań naukowych.

**1. Ocena rozprawy habilitacyjnej**

Jako osiągnięcie naukowe (Dz. U. nr 65, poz. 595 z późn. zm.) i rozprawę habilitacyjną przedstawia p. dr Aleksandra Nalewaj pracę *Funkcje kobiet w Ewangelii według św. Jana*, Olsztyn 2017, ss. 233 (razem z bibliografią i wykazem skrótów). Celem rozprawy jest odpowiedź na pytania dotyczące miejsca kobiet we wspólnocie Janowej oraz wykazanie niestandardowego „obcego duchowi epoki” ujęcia, także literackiego, postaci kobiecych w czwartej ewangelii kanonicznej. Pomocne mają być w tym partykularne pytania badawcze: Jaki cel przyświecał ewangeliście, gdy swoim bohaterkom powierzał funkcje wykraczające poza standardy ustalone płcią? Czy słuszna jest teza R.E. Browna, że do wspólnoty

umiłowanego ucznia (...) należały kobiety? Czy były one uczniami na równi z mężczyznami? Czy można zgodzić się z sugestią E.A. de Boer, że Janowy termin *hoi mathetai* odnosi się w tym samym stopniu do obu płci?

Już sam tytuł rozprawy budzi nieco wątpliwości. Jest to niemal dosłowne powtórzenie tytułu artykułu znanego badacza kwestii Janowych – R. E. Browna *The Role of Women in the Fourth Gospel* (Theologica Studies 36/1975, ss. 688-699), na który zresztą Autorka się powołuje nawet w stawianych sobie pytaniach badawczych. Być zastosowano tu jakąś strategię intertekstualną (paratekstualność?), a nawiązanie jest celowe – swoją rozprawą chce Autorka przypomnieć tezy i wzmocnić argumentację amerykańskiego biblisty o kwestie, których Brown nie poruszył w swoim tekście sprzed 43 lat. Warto byłoby o tym wspomnieć choćby na wstępie. Zastosowanie pojęcia *funkcja* w tytule mogłoby mieć tu zasadnicze znaczenie, gdyby zostało skonfrontowane z polem semantycznym terminu *rola* u Browna. Wtedy czytelnik miałby jasno wyłożoną odrębność i podobieństwo obu ujęć. Autorka, owszem – definiuje zarówno *rolę* (początkowo w ujęciu J. H. Neyreya s. 30-31), jak i *funkcję*, przytaczając definicje słownikowe, podkreślając różnicę polegającą na akcydentalności *roli* i zaplanowaniu *funkcji*, jednak osłabia swój wywód, powołując się na częste zamienne stosowanie obu terminów w mowie potocznej i literaturze. Przy literaturze, a zwłaszcza strukturach narracji aż prosiłoby się przywołanie *funkcji* w ujęciu Vladimira Proppa, co zresztą pozwoliłoby jeszcze lepiej wykazać Autorce *niezmiennność funkcji* czyli czynności/stanów – w tym przypadku głównie uczniostwa – przy zmienności postaci, które w różny sposób tę funkcję realizują (mężczyźni, kobiety, Judasz, Piotr, Maria, matka Jezusa, Samarytanka, Marta i Maria z Betanii, Maria Magdalena itd.).

Jako podstawową metodę badawczą „przyjęto metodę historyczno-literacką z elementami podejść synchronicznych”. Przy lekturze tekstu, a zwłaszcza przy uwzględnianiu podczas lektury problemu badawczego zależność ta wydaje się odwrotna: przeważa ujęcie synchroniczne, strukturalne, z niego wyciągane są wnioski, tymczasem ujęcie diachroniczne, próby rekonstrukcji historii powstania tekstu nie wpływają bardzo istotnie na proces dowodzenia. W jednym z artykułów Habilitantka słusznie zauważa, że pomiędzy podejściem diachronicznym a synchronicznym występuje zwykle napięcie. Można przypuszczać, że umieszczenie w rozprawie obok siebie tekstów rekonstruujących historię redakcji analizowanego fragmentu oraz pokazujących strukturę perykopy opartą na *textus receptus* miało na celu redukcję tego napięcia. O wiele lepiej udałoby się to, gdyby Autorka wyeksponowała, jak w każdej zrekonstruowanej warstwie ujmowana jest funkcja kobiecej bohaterki i co z tych poprzednich ujęć przejął, a z czego zrezygnował i co przekształcił ostatni



redaktor. W prezentowanym w pracy ujęciu diachronia i synchronia nie mają zbyt wielu punktów styecznych, w procesie lektury występują jakby *staccato*. Dopiero w Zakończeniu pojawia się próba syntezy ograniczona niestety do jednego zdania: „Dialogi Jezusa z kobietami i zawarte w nich formuły wiary pochodzą z redakcyjnego etapu księgi” (s. 207), choć czytelnik chciałby dowiedzieć się, który z etapów redakcji Autorka ma na myśli.

Praca sprawia wrażenie bardzo uporządkowanej. Każda część opisuje dwie kobiece bohaterki, co daje portrety sześciu kobiet: Marii, Matki Jezusa i Samarytanki – część 1; Marty i Marii z Betanii – część 2; Marii, Matki Jezusa i Marii Magdaleny – część 3; (Maria, Matka Jezusa opisana jest dwa razy, ale to pozwoliło Autorce wyciągnąć wnioski na temat inkuzji zastosowanej w kompozycji całego tekstu Janowego). Po przedstawieniu zagadnień wprowadzających, przechodzi Autorka do zagadnień szczegółowych: kontekstu literacko-doktrynalnego, struktury literackiej, elementów tradycji i redakcji, o których już była mowa, elementów intertekstualności nazwanych tutaj „tłem starotestamentowym”, a wreszcie do podsumowującego opisu funkcji postaci kobiecych. W konkluzji zestawiane są ze sobą ujęcia obu bohaterek, aby łatwiej było uchwycić podobieństwa kompozycyjne (schematy) poszczególnych Janowych narracji. To jeszcze bardziej uwypukla zaznaczony wyżej pewien brak w definiowaniu i ujęciu funkcji. Można by było pokazać, że te same schematy występują przy opisie funkcji – zwłaszcza uczniowskiej i apostołskiej – męskich bohaterów. Oczywiście wzmianki o tym w tekście się pojawiają, ale uchwycenie schematu w przedstawianiu uczniostwa w ogóle pozwoliłoby jeszcze lepiej zaakcentować możliwość pełnienia tej funkcji w różnych okolicznościach, w różny sposób przez różnych bohaterów, niezależnie od ich płci.

Konsekwencja, z jaką Autorka trzyma się wyznaczonej przez siebie struktury poszczególnych części i składających się na nie rozdziałów, zasługuje na uznanie, ułatwia bowiem bardzo lekturę pracy. Można się tylko zastanawiać, czy tytuł *kontekst literacko-doktrynalny* jest tu najwłaściwszy. Jakie elementy doktryny (?) przedstawione są np. w historii Samarytanki (ss. 70-73)? Większość tekstu stanowią informacje historyczne odnoszące się do antagonizmów żydowsko-samarytańskich oraz dane i hipotezy geograficzne odnoszące się do lokalizacji źródła/studni Jakuba. W przypadku namaszczenia w Betanii, Marii pod krzyżem i Marii Magdaleny też przeważa opis kontekstu literackiego, elementy „doktryny” zostały starannie ukryte. Przy analizie sceny w Kanie Galilejskiej i sceny pod krzyżem można dostrzec raczej elementy *Wirkungsgeschichte* (przy analizach innych postaci rozsiane po całym tekście) niż teologii systematycznej, ale może być to spowodowane odmiennymi przyzwyczajeniami i tradycjami konfesyjnymi związanymi z pojęciem doktryny. Tradycji konfesyjnej należy też przypisać posługiwanie się przez Autorkę terminem



*Niewiasta* w stosunku do Matki Jezusa, choć tekst grecki nie różnicuje apostrof w stosunku do Marii i innych kobiet, a narrator używa wszędzie vocativu *gynai* (a deklaracja Autorki we wstępie brzmi: „kryteria literackie są ważniejsze od kryteriów teologicznych – s. 33).

Analizy prowadzone są rzetelnie. Habilitantce udało się zauważyć interesujące zbieżności strukturalne w trzech sekcjach poświęconych kobietom w czwartej Ewangelii, a mianowicie budową ramową i koncentryczną oraz użycie techniki dramaturgicznej. Czy jednak takie ujęcie jest rzeczywiście ograniczone tylko do przedstawiania postaci kobiecych? Recenzentka ma tu wielkie wątpliwości. Ten sam schemat dałby się zastosować np. do dialogu Jezusa z Nikodemem. Przy prezentacji struktur Autorka rzadko podaje swoje rozwiązania, woli powoływać się na opracowania innych biblistów i nie opowiada się pozytywnie ani negatywnie za żadnym z nich. Czyżby przyjmowała je za pewnik? Akurat rozwiązania strukturalne są dość subiektywne i niekiedy arbitralne, więc albo propozycja własna albo krytyczne uwagi do rozwiązań przedstawianych bardzo by się przydały.

Można żałować, że Autorka w ogóle rzadko odnosi się krytycznie do przytaczanych hipotez, nie polemizuje z nimi, nawet gdy obok siebie zestawia dwa różne stanowiska. O ile różnorodność taka bez komentarza krytycznego może być stosowana np. do opisu znaczenia dzbana porzuconego przez Samarytankę przy studni, o tyle przy elementach dla pracy fundamentalnych krytyczny i/lub polemiczny komentarz odautorski bardzo by się przydał. Np. przy opisie uczniowskiej funkcji Marii, Matki Jezusa w Kanie. „Zdaniem części krytyków postawa Maryi na uroczystości zaślubin pozwala określić Ją mianem „ucznia”. Z tą opinią nie zgadza się Neyrey” – stwierdza Autorka. Dalej przytaczane są argumenty Neyreya przeciw uczniostwu Marii, których Habilitantka sama nie komentuje ani nie zbija, choć w innych miejscach wyraźnie opowiada się za funkcją Marii jako uczennicy. Przytacza za to opinię Scotta, który również widzi w Matce Jezusa uczennicę, nawet szczególną, bo archetyp ucznia, który nie widział a uwierzył. Jednak poglądy Scotta nie odnoszą się bezpośrednio do negatywnej argumentacji Neyreya, podobnie jak dodane później stanowisko Schlüsser Fiorenzy czy Sterna. Takie braki krytycznego komentarza sprawiają, że niektóre partie tekstu też czyta się staccato.

W Zakończeniu p. dr Nalewaj konkluduje, że „w starożytnym świecie podziału płci, zadania jakie otrzymują kobiety w czwartej Ewangelii, nie należały do żeńskich kompetencji. [...] Dlaczego zatem autor Janowy powierzył swoim bohaterkom tak oryginalne dla ich płci funkcje? [...] ponieważ wraz z mężczyznami stanowiły one oryginalną wspólnotę chrześcijańską, zgromadzoną wokół umiłowanego ucznia” [zachowano oryginalną interpunkcję]. Oczywiście, świat starożytny charakteryzował się podziałem funkcji zwłaszcza



społecznych według płci. Bywały jednak wspólnoty – przede wszystkim filozoficzne, filozoficzno-religijne – podobne właśnie do wspólnoty Janowej, w których panował egalitaryzm. Dość wymienić tu choćby wspólnotę pitagorejczyków, która zrzeszała zarówno właściwych pitagorejczyków zobowiązanych m.in. do mieszkania razem, jak i tzw. pitagorystów, którzy zbierali się tylko, by słuchać nauczyciela. Członkami wspólnoty byli i mężczyźni i kobiety. Przynależność do wspólnoty sprawiała, że pozycja pitagorejek różniła się znacznie na korzyść od standardów obowiązujących w ówczesnym społeczeństwie. Podobnie jak we wspólnocie Janowej kobiety były uczennicami – antyczna greka zna przecież termin *mathetria* lub *mathetris* – uczennica. Czy zatem przekonanie Autorki o wyjątkowości i unikalności wspólnoty umiłowanego ucznia nie jest nieco na wyrost? Może w ramach deklarowanego w autoreferacie zainteresowania intertekstualnością warto byłoby sięgnąć nie tylko po zależności pomiędzy Starym a Nowym Testamentem, ale również związki tekstów biblijnych, w tym przypadku nowotestamentowych, z szerzej pojmowaną literaturą hellenistyczną?

Lekturę tekstu zakłóca niekiedy niestaranność redakcyjna pracy (brak korekty?). Dotyczy to m.in. terminów greckich, w których brakuje np. sigmy finale, pomyłone są akcenty albo z jednego wyrazu robią się nagle dwa (np. *dia konoï* – s. 68), zdarza się dość przypadkowa interpunkcja (przykład wyżej i np. „Pomimo, że są uczniami nie wierzą, s. 26), brak spacji („by byćw innym miejscu”, s. 42), albo niezbyt jasne sformułowania np. „Obecny w jednostce dyskurs nie jest efektem techniki gawędziarskiej, ale owocem głębokiej refleksji autorskiej” (s. 107), które domagają się odpowiedzi na pytanie – jak rozumieć „technikę gawędziarską” i czy ma ona gdziekolwiek zastosowanie w Ewangelii Jana?

Mimo tych uwag krytycznych rozprawa habilitacyjna p. dr Aleksandry Nalewaj zasługuje na uwagę. Jak wspomniano – materiał jest usystematyzowany, narracja prowadzona konsekwentnie, argumentacja na ogół przekonująca. Autorce udało się uniknąć z jednej strony krytyki, z drugiej nadmiernej afirmacji teologii (i hermeneutyki) feministycznej. Może dlatego, że powołuje się głównie na przedstawicielki jej umiarkowanego nurtu. To sprawia, że praca odbierana jest jako obiektywna a nie zideologizowana. Niektóre naszkicowane tylko motywy są na tyle interesujące, że domagałyby się szerszego opracowania choćby w artykułach (np. związki J z literaturą sapiencjalną i figuratywne przedstawienia Mądrości w Janowym ujęciu). Należałoby się tylko zastanowić, na ile problem poruszany przez Habilitantkę i/lub jego ujęcie są nowatorskie, a tym samym stanowią istotny wkład w biblistykę? Już samo opisane wcześniej nawiązanie w tytule do artykułu Browna wywołuje wątpliwości. Podobnie potwierdzenie tezy, że Janowy termin *ho mathetai* odnosi się w tym



samym stopniu do obu płci, sformułowanej nie przez Habilitantkę, lecz przez holenderską badaczkę literatury biblijnej i apokryficznej E. A. de Boer (uwaga na marginesie – żadna ze sztandarowych prac pani de Boer – *The Gospel of Mary. Listening to the Beloved Disciple; Mary Magdalene. Beyond the Myth; Mary Magdalene Cover0Up: The Sources Behind the Myth* nie znalazła się w bibliografii). Potwierdzenie tez Browna i de Boer oraz twierdzące odpowiedzi na partykularne pytania badawcze od początku były przewidywalne. Nowatorska nie jest też metodologia, którą zastosowano w rozprawie habilitacyjnej. Trzeba jednak jeszcze raz podkreślić porządkujący i systematyzujący charakter rozprawy, zebranie wyników badań rozsianych do tej pory po różnych publikacjach (również samej Habilitantki, która powołuje się na swoje artykuły dotyczące zagadnień obecnych w pracy) oraz ich systematyzację, co również można uznać za wkład w biblistykę. Kolejni badacze zagadnień związanych z tradycją Janową i kwestią kobiecą w czwartej ewangelii będą mieli niejako ułatwioną drogę dotarcia do literatury i jej omówienie – bez oceniania zawartej w niej argumentacji, co w tym przypadku ostatecznie okazuje się zaletą.

## 2. Ocena osiągnięć naukowo-badawczych

Do oceny osiągnięć naukowo-badawczych p. dr Aleksandra Nalewaj przedstawiła 16 artykułów w czasopiśmie; 23 rozdziały w monografiach wieloautorских; współredakcję 2 monografii wieloautorских; 3 recenzje książek naukowych, 2 recenzje artykułów naukowych. Nie wszystkie teksty spełniają jednak kryterium naukowości – trudno bowiem za „recenzję książki naukowej” uznać konsultację biblijną książki dla dzieci *Pod znakiem muszki* s. K. Leszczyńskiej (Olsztyn 2012) albo do naukowych zaliczyć tekst pozbawiony zupełnie aparatu naukowego (przypisów) *Biblia a powołanie chrześcijańskie w Przypatrzmy się powołaniu!* Materiały formacyjne dla Akcji Katolickiej w Polsce na rok 2007, w tym kontekście wątpliwości budzi też skromny aparat naukowy oparty wyłącznie na literaturze polskojęzycznej w tekstach *Chrystus Kapłanem według porządku Melchizedeka w świetle Hbr 7, 1–28*, w: *Język – szkoła – religia* (Pelplin 2011), *Uczeń Chrystusa listem Boga do ludzi (2 Kor 3,2)* w: *Przywracajmy nadzieję ubogim* (Olsztyn 2007) czy *Samuel znaczy „imię Jego to Bóg”*, w: *Formacja ministrantów. Implikacje teologiczno-pedagogiczne* (Olsztyn 2006). Zdaniem recenzentki należałoby je raczej zaliczyć do publikacji popularno-naukowych i wymienić jako przykład działalności popularyzatorskiej, którą Habilitantka ograniczyła właściwie do opisu wystąpień ustnych w ramach m.in. wykładów otwartych czy cyklu wykładów parafialnych/wspólnotowych/formacyjnych. Angielski tekst *Washing Feet (John*



13,1-20) as a Condition of Participation with Jesus and Example of Love as Service, w: *The Dignity of Human Work from the Interdisciplinary Perspective*, (Olsztyn 2010) jest tożsamy z *Obmycie nóg (J 13,1-20) jako warunek uczestnictwa z Jezusem i przykład miłości w służbie*, w: *Sacerdos alter Christus* (Olsztyn 2010) i należy go potraktować jako jedną publikację. Ze względów formalnych nie może być brana pod uwagę również recenzja wydawnicza *U źródeł duchowości Eliańskiej* ks. D. Sonaka (Poznań 2014) jako sporządzona przez niesamodzielnego pracownika naukowego oraz recenzje tekstów do Biuletynu Edukacji Naukowej KUL. Ze względu na nieczytelność (zaczernione odbitki ksero) recenzentka nie jest w stanie ocenić tekstów *Nie będziesz obcował z mężczyzną, tak jak obcuje się z kobietą. To jest obrzydliwość! (Kpł 18,22)* Teksty biblijne o homoseksualizmie, SE XIV (2013); *artykuł wiary „Zstąpił do piekieł” w ujęciu biblijnym*, SE XV (2014). Mimo tej redukcji materiał przedstawiony przez p. dr Nalewaj jest obszerny i nie sposób odnieść się szczegółowo do każdego artykułu, dlatego zaprezentowane zostaną tu ogólne wnioski i refleksje nasuwające się po zapoznaniu z publikacjami.

Z przedstawionych do oceny publikacji wynika, że szczególnym zainteresowaniem naukowym Habilitantki cieszy się Ewangelia Jana i jej różne aspekty od lingwistycznych począwszy, na teologicznych (chrystologicznych) skończywszy. Zagadnieniom związanym z czwartą Ewangelią poświęciła Autorka wedle deklaracji w autoreferacie 15 (a właściwie 14 – jeśli tekst polski i angielski potraktować jako jeden) artykułów w punktowanych czasopismach krajowych i wieloautorskich monografiach. Ustalenia i wnioski badawcze z części tekstów zostały wykorzystane w pracy habilitacyjnej, co zostało oczywiście zaznaczone, ale też potwierdza wcześniejsze spostrzeżenie, że rozprawa ma charakter porządkujący i syntetyzujący, a niekoniecznie nowatorski. Spośród artykułów, które nie weszły do rozprawy habilitacyjnej, na szczególną uwagę zasługują teksty *Obmycie nóg (J 13,1-20) jako warunek uczestnictwa z Jezusem i przykład miłości w służbie*, w: *Sacerdos alter Christus* (Olsztyn 2010) – w wersji polskiej i angielskiej – oraz *Spór o szabat w świetle Janowej perykopy o uzdrowieniu chromego przy sadzawce Betezda (J 5,1-18)* SW 50 (2013) i „*Memra*” Targumów i „*Słowo*” Janowe, „*Studia Warmińskie*” XLIII (2006). W pierwszym Autorka słusznie zauważa ścisłe powiązania gestu obmycia nóg ze śmiercią Jezusa na krzyżu opisaną z charakterystyką dla Jana dialektykę unizenia i wywyższenia; generuje ponadto wymiar chrystologiczny i etyczny tego gestu; o wymiarze sakramentalnym można dyskutować, zwłaszcza w świetle hermeneutyki konfesyjnej, ale recenzentkę z Kościoła luterńskiego cieszy podkreślenie powszechnego kapłaństwa, w którym uczestniczą na mocy chrztu wszyscy uczniowie Chrystusa. W drugim – przytacza kazuistykę rabiniczną, aby



wyeksponować równość działań Ojca i Syna w kwestii ustanowienia i „uwolnienia” (a właściwie rekonstruowania) szabatu. Nieco wątpliwości może tu budzić kwestia chronologii – znane przepisy rabiniczne w wersji spisanej, na którą przede wszystkim powołuje się Habilitantka, pochodzą z czasów późniejszych niż ostatnia nawet redakcja Ewangelii Jana; należało nieco mocniej zaakcentować ich tradycję oralną. Trzeci artykuł to interesujące i niemal kompletne (zabrakło wyraźnych odniesień gnostyckich) studium porównawcze znaczenia pojęcia *słowo/Słowo* w tradycji Janowej oraz targumicznej, obejmujące również ujęcie filozoficzne Filona z Aleksandrii oraz sapiencjalne, które wywarły największy wpływ na semantykę Janowego *Logosu*.

W podejściu metodologicznym w większości tekstów widać pewien schematyzm, oczywiście poprawny, ale niekiedy wręcz szkolny – kontekst, struktura literacka, czasem analiza diachroniczna, powiązania z innymi tekstami biblijnymi. Podobnie jak w rozprawie analiza diachroniczna i synchroniczna prezentowane są osobno, bez wzajemnych odniesień (np. *Logion o wywyższeniu Syna Człowieczego w dialogu Jezusa z Nikodemem*, SE XII 2011). Rzadko sięga się po nowsze rozwiązania metodologiczne np. po narratologię czy retorykę współczesną badającą różne poziomy instancji nadawczo-odbiorczych. Na więcej swobody pozwala sobie Autorka relacjonując poglądy innych autorów – np. S. Staleya *Prolog i narracja czwartej Ewangelii w strukturze koncentrycznej*, w: *Żyjemy dla Pana* (Rz 14, 8). Studia ofiarowane S. Prof. Ewie J. Jezierskiej OSU, W. Chrostowski (red.) *Rozprawy i Studia Biblijne* 23, 2006, P. Grecha *Janowe wyznania wiary w ujęciu Prospera Grecha*, RBL LVIII (2005), E. L. Millera *J 1,1-5 jako wczesnochrześcijańska recytacja liturgiczna*, *Miesięcznik Pasterski Płocki* 3/2006 czy B. J. Maliny *Kościół Janowy jako „antyspołeczność” w socjolingwistycznej perspektywie Bruce’a J. Maliny*, SW 53 (2016), choć krytyczne spojrzenie na te poglądy, a zwłaszcza polemikę z nimi dawkuje czytelnikowi niemal jak lekarstwo.

Artykułów poświęconych analizie innych niż Ewangelia Jana tekstów biblijnych jest zdecydowanie mniej. Część z nich można, jak wspomniano, potraktować raczej jako opracowania popularną-naukowe, popularyzatorskie niż naukowe. W naukowych powtarza się metodologia stosowana przy analizie passusów z czwartej ewangelii, choć oczywiście z pominięciem elementów rekonstrukcji poszczególnych warstw tekstu. Czasem Autorka próbuje łączyć wydarzenia historyczne z analizą tekstu biblijnego, co musi budzić zdziwienie. Tak jest w przypadku artykułu „*Zanurzeni w Mojżesza*” – „*zanurzeni w Chrystusa*”. *Chrzest Polski w świetle doświadczenia paschalnego narodu wybranego w reinterpretacji Apostoła Pawła (por. 1 Kor 10, 1-13)*, „*Studia Warmińskie*” 54 (2017), Tekst wyraźnie rozpada się na



dwie części: pierwsza, zdecydowanie krótsza, poświęcona okolicznościom chrztu Mieszka I, druga – rozbudowana – poświęcona Pawłowej reinterpretacji Paschy i wędrówki narodu wybranego przez pustynię w 1 Kor 10,1-13. Już sama Habilitantka na wstępie zauważa, że „nie wgłębiając się w żadne analizy trudno powiązać chrzest księcia Polan z wyjściem Izraela z Egiptu. Oba wydarzenia oddziela od siebie wiele stuleci tysiące kilometrów”. Ale wskazuje na „noc paschalną, która stanowi kontekst obu wydarzeń” jako element pozwalający łączyć ba wydarzenia. Z punktu widzenia recenzentki to słaba styczość, zwłaszcza że chrzest Mieszka I należy rozpatrywać w kontekście politycznym a nie duchowym czy egzystencjalnym, do którego nie ma dostępu, nie mówiąc już o kontekście teologicznym, a wydarzenia związane z pierwszą Paschą i jej reinterpretacją u apostoła Pawła w kontekście teologicznym i egzystencjalnym, nie zaś historycznym i politycznym. W treści artykułu zresztą o tej rzekomej styczości się nie mówi, powraca ona w szczątkowej formie dopiero w zakończeniu, choć tutaj wydaje się, że jest to wyłącznie zabieg formalny.

W autoreferacie p. dr Aleksandra Nalewaj deklaruje, że w kręgu jej zainteresowań naukowych znajdują się również zagadnienia związane z intertekstualnością. Intertekstualność definiuje, opierając się głównie na tekstach sekundarnych – R. Bartnickiego, J. Czerskiego oraz Dokumencie Papieskiej Komisji Biblijnej *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele* z 1993 r., choć przywołuje oczywiście nazwiska I. Kristevej czy M. Bachtina. W artykule *Spotkanie Magdaleny i Zmartwychwstałego w Janowej Ewangelii (por. J 20, 1-2.11-18) a poszukiwanie Oblubieńca w Pieśni nad pieśniami w perspektywie intertekstualnej*, w: *Misja teologii w Uniwersytecie*, M. Jodkowski, A. Nalewaj, M. Piechocka (red.), Olsztyn 2015 intertekstualność dodatkowo powołuje się na badania izraelskiej litaraturoznawczyni Z. Ben-Porat, co wygląda obiecująco, jednak w treści artykułu definicje badaczki zwłaszcza dotyczące aluzji nie zostały rozwinięte, przeciwnie – zredukowane do wskazania motywów/tematów i nawiązań i zależności leksykalnych (na ile jest to oczywiście możliwe w przypadku tekstów różnojęzycznych). W ten uproszczony sposób Habilitantka prowadzi refleksję nad związkami postrezurekcyjnego spotkania Marii Magdaleny z Jezusem. Brakuje jednak głębszego wniknięcia w strategie intertekstualne, sposoby nawiązań, rekontekstualizacje przeprowadzone przez redaktora czwartej ewangelii. W innych tekstach intertekstualność ograniczona jest też do pokazania wspólnych motywów w ST i NT, czasem przekształceń targumicznych, rzadko pojawiają się teksty z kręgu kultury hellenistycznej albo pobocznych nurtów chrześcijaństwa. Szkoda, że Habilitantka nie korzysta np. z teorii G. Genette'a (wykorzystanie jego poziomów opowiadania czy rodzajów intertekstualności na



pewno wzbogaciłoby p. dr Nalewaj) albo chociaż zmarłego niedawno polskiego literaturoznawcy H. Markiewicza.

Wśród zainteresowań badawczych Habilitantka wymienia antropologię i od razu zaznacza, że jest to antropologia zorientowana konfesyjnie, bo oparta na nauczaniu Jana Pawła II i etyce katolickiej. Teksty poświęcone antropologii – *Nie jest dobrze, aby człowiek był sam* (Rdz 2, 18), czyli o małżeństwie w zamyśle stwórczym Boga słów kilka, w: *Pedagogiczne i teologiczne aspekty życia rodzinnego*, Olsztyn 2009; *Kto oddała swoją żonę, a bierze inną, popelnia względem niej cudzołóstwo* (Mk 10, 11) – nauka Jezusa o rozwodach, w: *Dom – rodzina – małżeństwo*, J. Pawlik (red.), Olsztyn 2013; *Biblijna koncepcja ciała ludzkiego*, w: *Ut in omnibus glorificetur Deus*. Księga Pamiątkowa ofiarowana Siostrze Profesor Ambrozji Jadwidze Kalinowskiej OSB, Olsztyn 2013 – są zachowawcze, można je określić mianem rzetelnego przedstawienia nauki Kościoła rzymskokatolickiego w tym zakresie. Niestety, jak już zaznaczono, ze względów technicznych nie udało się recenzentce przeczytać tekstu *Nie będziesz obcował z mężczyzną, tak jak się obcuje z kobietą. To jest obrzydliwość!* (Kpł 18, 22). Teksty biblijne o homoseksualizmie, „*Studia Elbląskie*” XIV (2013). Można jednak przypuszczać, że jest on utrzymany w tym samym duchu, co poprzednie.

W tekstach p. dr Aleksandry Nalewaj przedłożonych do oceny widać tę samą tendencję, co w pracy habilitacyjnej – dążenie do zebrania i systematyzacji dotychczasowych ustaleń bez silenia się na oryginalność w ujęciu podjętych kwestii. Na ogół artykuły posiadają staranną i bogatą bazę naukową, bibliografię, choć zdarzają się teksty mniej staranne pod tym względem o charakterze bardziej popularnym niż naukowym.

Na dorobek naukowy składa się również udział Habilitantki w zespołach realizujących różne projekty badawcze. P. dr Aleksandra Nalewaj brała udział w realizacji dwóch projektów badawczych realizowanych w ramach działalności statutowej uczelni – UWM: w latach 2010-2013 była członkinią grupy badawczej projektu *Rodzina jako podstawowa komórka społeczna wobec wyzwań współczesności* pod kierownictwem dr. hab. Jacka Pawlika, prof. UWM; w latach 2013-2016 była członkinią grupy badawczej projektu *Teoria i praktyka prawa kanonicznego*, pod kierownictwem dr. hab. Lucjana Świto, prof. UWM. Obecnie (od roku 2017), również jako członkini grupy badawczej, bierze udział w realizacji projektu *Współdziałanie dla dobra człowieka i dobra wspólnego w działalności Kościoła i Państwa*, pod kierownictwem dr. hab. Lucjana Świto, prof. UWM. Może nie jest to dorobek imponujący, ale zupełnie wystarczający.



### 3. Ocena dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego oraz współpracy międzynarodowej

Najwięcej wątpliwości recenzentki budzi udział, a raczej brak udziału Habilitantki w konferencjach naukowych. W ciągu 15 lat (2003-2018) wzięła czynny udział w sześciu konferencjach naukowych, w tym jednej międzynarodowej w Narodowym Uniwersytecie Pedagogicznym im. Dragomanowa w Kijowie (2017; w autoreferacie konferencja została również zaliczona do zagranicznych wyjazdów naukowych, a referat potraktowany jako wykład). Pozostałe konferencje organizowane były przez rodzimy wydział Habilitantki – WT UWM. Pokłosiem tych konferencji są publikacje w książkach pokonferencyjnych lub księgach pamiątkowych. Rodzi to pytanie o zdolność Habilitantki do konfrontacji własnego stanowiska i doświadczenia naukowego z przedstawicielami innych ośrodków badawczych w Polsce i na świecie. Również wykaz konferencji z biernym uczestnictwem nie jest imponujący – w ciągu 15 lat p. dr Nalewaj uczestniczyła w zaledwie pięciu spotkaniach (jedno międzynarodowe w Rzymie – 2008, które zakwalifikowała również jako zagraniczny wyjazd naukowy; dwa krajowe w Lublinie – 2007 i 2008 oraz dwa na WT UWM. Trzeba jednak zaznaczyć, że Habilitantka była członkinią komitetów organizacyjnych dwóch konferencji, w tym jednej międzynarodowej (wspomniana 3<sup>rd</sup> International Conference: *Post-colonialism Challenges: Philosophy. Religion. Education* w Kijowie) i przewodniczącą komitetu organizacyjnego konferencji ogólnopolskiej *Zanurzeni w Chrystusa* (Rz 6,3) oraz konferencji regionalnej *Ku wolności* w 100-lecie niepodległości Polski przygotowanych w roku 2016 i 2018 przez WT UWM w Olsztynie. Z naukowych wyjazdów zagranicznych wątpliwości nie budzi tygodniowy pobyt we Lwowie na Wydziale Filozofii Narodowego Uniwersytetu im. Ivana Franki w ramach programu Erasmus +. Status pozostałych wyjazdów, jak zaznaczono, jest niejasny i różnie klasyfikowany.

Dużo lepiej niż aktywność konferencyjna i współpraca międzynarodowa wygląda działalność popularyzatorska Habilitantki oraz jej osiągnięcia dydaktyczne i organizacyjne. Liczba wykładów otwartych i referatów wygłoszonych w okolicznościach innych niż na konferencjach naukowych jest imponująca, nawet jeśli się od listy sporządzonej w autoreferacie odliczy wymienione wcześniej naukowe referaty konferencyjne, to i tak pozostają 24 pozycje, w tym spotkania cykliczne obejmujące kilka wystąpień.



Dr Aleksandra Nalewaj może pochwalić się długoletnią (od 1999 r.) i wieloaspektową działalnością dydaktyczną na kierunku teologia, nauki o rodzinie i prawo kanoniczne WT UWM. Do roku 2008 prowadziła też zajęcia w Wyższym Seminarium Duchownym Franciszkanów w Łodzi – postulat w Ostródzie. Wypromowała 8 prac magisterskich, 1 licencjacką, recenzowała 23 prace dyplomowe. Była również promotorem pomocniczym dysertacji ks. Ł. Garbackiego *Reinterpretacja Księgi Jeremiasza w Apokalipsie św. Jana*. Od 1999 r. pełni funkcję opiekuna roku: do 2011 na kierunku teologia, od 2011 na kierunku nauk o rodzinie; od 2011 również funkcję opiekuna praktyk studenckich. Za osiągnięcia w dziedzinie dydaktycznej otrzymała dwukrotne zespołową nagrodę Rektora UWM w Olsztynie: III stopnia w roku 2003 i II stopnia w roku 2006.

Od 2011 roku p. dr Aleksandra Nalewaj jest członkinią zespołu redakcyjnego Studiów Warmińskich, a od 2004 r. należy do Stowarzyszenia Biblistów Polskich.

### **Konkluzja**

Piętnastoletni dorobek naukowy p. dr Aleksandry Nalewaj nie jest może zbyt imponujący ani oryginalny, ale na pewno rzetelny, ukazujący dobry – choć bardzo tradycyjny – warsztat metodologiczny. Docenić należy też integrującą i systematyzującą dotychczasowe badania innych uczonych wartość prac Habilitantki. Nauka posuwa się do przodu i rozwija nie tylko dzięki wybitnym, nowatorskim dziełom, oryginalnym ujęciom, wykorzystaniu i/lub opracowaniu nowych rozwiązań metodologicznych, ale także dzięki publikacjom porządkującym, gromadzącym dotychczasowe rozwiązania i poglądy, co znacznie ułatwia prace kolejnym badaczom. Niebagatelne znaczenie ma również doświadczenie dydaktyczne i popularyzatorskie naukowców, a takie jest udziałem Habilitantki. Biorąc to wszystko pod uwagę, stwierdzam, że p. dr Aleksandra Nalewaj spełnia wymogi stawiane kandydatom do stopnia naukowego doktora habilitowanego (Ust. Z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki Dz. U nr 65, poz. 565 z późn. zmianami) i wnioskuję o kontynuację postępowania habilitacyjnego.

*Kelime Hajdarova*